

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:
BERLIN W., Schlüterstrasse 57,
Telefon: Bismark 7546.

wychodzi codziennie

(prócz niedziel i świąt).

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4203

EKSPEDYCJA: Bytom G.-Sl. (Beuthen O.-S.), Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 1,85 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 m. mies.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie.

Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr ośmiokłamowy 10 fenigów. —

Rok XXXIV

Czwartek 13-go lutego 1930

Nr. 36

Dążenia nacjonalizmu niemieckiego.

W najbliższym czasie rozpoczyna parlament niemiecki obrady nad zatwierdzeniem planu Younga oraz umowy polsko-niemieckiej. O ile zgoda parlamentu na plan Younga zdaje się nie ulegać wątpliwości, o tyle umowa polsko-niemiecka napotyka na duże trudności nie tylko ze strony zdecydowanych, ale także zamaskowanych nacjonalistów, na przykład centrowców. Jest to zatem zreczne posunięcie rządu niemieckiego, że obydwie sprawy połączył w jedną całość, którą parlament albo odrzuci, albo przyjąć musi. Gdyby nad każdą z osobna rozprawiano i głosowano, to prawdopodobnie plan Younga zostałby przyjęty, zaś umowa polsko-niemiecka odrzucona. Ponieważ zaś widocznie rządowi niemieckiemu zależy na stopniowym załagodzeniu stosunków polsko-niemieckich, przeto złączył obydwie sprawy, nie zważając na to, że w Hadze minister Curtius, wyraźnie oświadczył, iż umowa polsko-niemiecka nie może być traktowana jako część składowa planu Younga. Rząd niemiecki wie, że parlament zastanowi się poważnie, czy odrzuci bądź co bądź korzystny dla Niemiec plan Younga dlatego tylko, by nie zatwierdzić układu likwidacyjnego z Polską.

Ze przy omawianiu tego układu rząd będzie musiał pokonać niejedną nigulkę, na to wskazuje wiele oznak. W ostatnich czasach, a zwłaszcza po ogłoszeniu tekstu układu wzmocniła się agitacja przeciwko niemu. Najsilniejszym działem był memoriał sfer gospodarczych prowincji wschodnich przeciwko traktatowi. Starano się w nim wykazać, jak zły interes robią Niemcy. Wysuwając przytem całkiem śmieszny argument, że przez zatwierdzenie traktatu, zrzekając się wszelkich roszczeń do Polyski, pozbawiają się możliwości dopominania się w odpowiedniej chwili zwrotu korwitarza.

Bezpodstawność takiego twierdzenia każdemu rzuca się w oczy. Układ polsko-niemiecki jest czysto gospodarczy, bo reguluje pretensje materialne obywateli obydwóch państw. Polityczna strona obciąża jedynie Polskę, która zrzekła się prawa pierwokupu gospodarstw, na których swego czasu komisja kolonizacyjna obsadziła Niemców dla celów germanizacyjnych, a zatem politycznych. O jakichkolwiek zaś zobowiązaniach politycznych ze strony niemieckiej niema w układzie najmniejszej wzmianki.

Chociaż więc najwłaściwszą odpowiedzią na ten argument byłoby pominięcie go milczeniem, to jednak rząd niemiecki podchwycił skwapliwie tę sposobność, by za pośrednictwem półurzędowego biura Wolffa wypowiedzieć swój pogląd na sprawę rewizji granic. Oświadczył bowiem, że umowa nie stwarza dla rządu żadnych trudności do podtrzymania dotychczasowej jego polityki w sprawie granic wschodnich.

Ustęp ten ma wielkie znaczenie. Pierwszy raz bowiem rząd niemiecki

Parlament niemiecki obraduje nad planem Younga i umową z Polską.

Berlin. (Tel. wł.) Na posiedzeniu wtorkowym parlament niemiecki obradował nad projektami ustaw, złączonymi z przeprowadzeniem uchwał konferencji haskiej, między niemi nad umową likwidacyjną polsko-niemiecką.

Obrady rozpoczął minister spraw zagranicznych, Curtius. W dłuższych wywodach zobrazował on usiłowania, które doprowadziły ostatecznie do zastąpienia uciążliwego planu Dawesa, korzystniejszym planem Younga.

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił minister Curtius umowom likwidacyjnym, zawartym w związku z uchwałami w Hadze z rozmaitemi państwami, a także z Polską.

Cel i treść układu z Polską — mówił minister, została niemieckiej opinii publicznej podana w niesłychanie sfalszowany sposób. Podnoszono zarzuty, rzucano frazesy i wyciągano wnioski, nie mające nic wspólnego z prawdziwym stanem rzeczy. Posunięto się nawet tak daleko, że przypisywano tej czysto gospodarczej umowie ujemne skutki na wielkie zagadnienia polityki wschodniej Niemiec.

Kto twierdzi, że układ nie daje ostatecznych korzyści narodowo-politycznych, ten zapomina o cierniowej drodze mniejszości niemieckich w Polsce. Dwanaście tysięcy właścicieli dóbr rentowych z ich rodzinami, co daje cyfrę 80 tysięcy ludzi, zdołaliśmy przynajmniej w ich prawach do dzieł z dzieł z zabezpieczyć. Rząd jest przeciwstawiony, że przez ten układ zrobiony został duży krok naprzód.

Następnie minister Curtius obszernie omawiał plan Younga. Pierwotnie według planu Dawesa miały Niemcy

zapłacić 132 miljardy marek. Obecnie jednak znizono tę sumę do 34 i pół miljarda. Rocznie będą zatem Niemcy o pół miljarda mniej płaciły, aniżeli według planu Dawesa. Lepszych warunków nie dało się uzyskać. Niemcy muszą okazać silną wolę wypełnienia przyjętych zobowiązań.

Po ministrze zabrał głos socjalista Breitscheidt. Oświadczył on, że socjaliści mają też wątpliwości co do tego, czy plan Younga jest doskonały. Ale przyznają, że jest on lepszy, aniżeli Dawesa. W każdym jednak razie do prowadzenia polityki wypełnienia zobowiązań potrzeba więcej heroizmu, aniżeli do krzyków i demonstracji, jakie uprawiają żywioty, nazywające się „narodowymi.“ Również z ciężkim sercem godzą się socjaliści na układ z Polską. Ale musimy się zgodzić na taką Polskę, jaka istnieje.

Następnie przemawiał przywódca nacjonalistów Hugenberg. Podczas jego mowy przychodziło wielokrotnie do burzliwych scen. Hugenberg występował ostro przeciwko planowi Younga twierdząc, że Niemcy nie będą mogli go nigdy wypełnić. Układ z Polską jest zagrożeniem niemieckiego wschodu, a temsamem przyszłości Niemiec.

Hugenbergowi odpowiedział bardzo ostro minister Curtius wskazując na to, że mówi ciągle tylko o odrzuceniu planu Younga, a nie mówi nigdy, co należy zrobić lepszego.

Przedstawiciel centrowców, dr Brüning oświadczył, że centrum nie może głosować za układem z Polską, zanim nie zostaną w komisji udzielone szczegółowe odpowiedzi na niektóre pytania.

wprowadzić nie przez usta kanclerza, lecz w każdym razie organu swego, jakim jest biuro Wolffa, wypowiada się z całą szczerością o swych planach wobec Polski.

Jakąż była dotychczasowa polityka rządu niemieckiego w odniesieniu do granic wschodnich? Niedwuznacznie określił ją swego czasu Stresemann jako pokojowe dążenie do ich rewizji. Tyle razy już słyszeliśmy z ust mniej lub więcej odpowiedzialnych polityków ten frazes, nigdy jednak jeszcze nie dowiedzieliśmy się, jak daleko chcą Niemcy posunąć swe granice na wschód. Jedni mówią o korytarzu, drudzy o Pomorzu, inni, nie zadowolają się tem, lecz żądają Pomorza i Poznańskiego, jeszcze inni dołączają do tego Górny Śląsk. Jednym słowem odebranie wszystkich ziem, utraconych na rzecz Polski, można uważać za minimum tego, czego pragną Niemcy.

Jeśli takie żądania wysuwają nacjonalisci, nie można się temu dziwić, ale też nie trzeba tego brać zbyt tragicz-

nie. Wszędzie i zawsze będą ludzie, nie liczący się z realnymi warunkami, wmawiający w naród, że tylko on powołany jest do dyktowania całemu światu swej woli i panowania nad niem. Skoro jednak oficjalna polityka opiera się na tym samym programie, to sprawa zaczyna inaczej wyglądać. Zadanie rewizji granicy jest niczem innym, jak dążeniem Niemiec do dyktowania światu swej woli. Niemcy chyba dobrze wiedzą, że Polska nie zgodzi się dobrowolnie na uszczuplenie swego stanu posiadania. Nie przypuszczają też chyba, by ktoreś z większych państw poszło dobrowolnie na rękę Niemcom i wywierało nacisk na Polskę w tym kierunku. Urzeczywistnienie dążeń niemieckich mogłoby więc nastąpić tylko wówczas, gdyby Niemcy stały się tak silne, że mogłyby dyktować Europie swą wolę. Jeśli naród niemiecki wierzy w to istotnie, to ulega złudzeniu.

W każdym razie ta włara, podsycana przez tego rodzaju oświadczenia, iak ostatni komunikat biura Wolffa, nie

Przyszły nuncjusz apostolski w Berlinie.



Monsignore Orsenigo

dotychczasowy nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Budapeszcie na Węgrzech zostanie prawdopodobnie zamianowany następcą nuncjusza Pacelli'ego w nuncjaturze berlińskiej.

† Ks. Biskup Augustyn dr. Bludau.

Olsztyn. Katolicka Warmja, wierna córka Kościoła katolickiego, utraciła swego Arcypasterza.

W niedzielę wieczorem rozeszła się smutna wieść, że o godzinie 9 zmarł nagle na udar serca Najprzewielebniejszy ks. biskup warmiński dr. Augustyn Bludau.

S. p. ks. Biskup urodził się dnia 6 marca 1862 r. w Gutsztacie. Studja filozoficzne i teologiczne odbywał w Brunswaldzie i Monasterze (Münster). Dnia 13 marca 1887 roku wyświęcony został we Fromborku przez biskupa ówczesnego Andrzeja Thiela na kapłana, a w roku 1891 otrzymał na uniwersytecie monasterskim tytuł doktora teologii. Od roku 1897 był czynnym profesorem w uniwersytecie w Monasterze. Dnia 26 listopada 1908 r. został obrany biskupem warmińskim. W następnym roku dnia 20 czerwca otrzymał święcenia biskupie.

może przyczynić się do oczyszczenia atmosfery i nawiązania normalnych stosunków między Polską a Niemcami. O tem wie chyba rząd niemiecki. Jeśli więc szczerze dąży do porozumienia z Polską, to starać się powinien o energiczne tłumienie głosów, zwalczających układ polsko-niemiecki nie dlatego, żeby on nie był korzystny dla Niemiec, lecz dlatego, że stanowić może pierwszy krok na drodze do nawiązania dobrych sąsiedzkich stosunków. Nie można bowiem wymagać od Polski, by mając na oku wielki cel utrwalenia pokoju, ponosiła wszelkie ofiary, a w zamian za to narażona była stale na intrygi, lub nawet groźniejsze poczynania niemieckie, dążące do uszczuplenia jej granic.

Tylko wówczas, gdy Polska będzie miała pewność, że ze strony Niemiec nie będzie jej groziło niebezpieczeństwo, sejm polski ze spokojnym sumieniem zatwierdzić będzie mógł układ polsko-niemiecki.

Odszkodowania dla wywłaszczonych przez Polskę Niemców.

Berlin. Z kół politycznych donoszą, że niemiecka partia ludowa poczyniła kroki, zmierzające do przyznania poszkodowanym przez likwidację Polski obywatelom niemieckim korzystniejszych dla nich norm odszkodowawczych. W tym celu postanowiono, że odszkodowania mają być stosowane w szerszych ramach. Poza tym złączona ma zostać skala, przyznająca drobne tylko części większym właścicielom, którym mienie zostało zlikwidowane. Demokracja i centrum przyrzec miały partii ludowej poparcie tego wniosku.

Bezpodstawne alarmy niemieckie.

Berlin. Półurzędowo donoszą: W wyniku szczegółowego dochodzenia, przeprowadzonego przez ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy, stwierdza się, że pogłoski, jakoby rząd polski nosił się z zamiarem rozebrania mostu pod Tczewem, są niezgodne z prawdą. Pogłoski te, według komunikatu półurzędowego powstały prawdopodobnie stąd, że ze strony polskiej usunięto na moście polskie rzeźby, przedstawiające sceny z czasów zakonu krzyżackiego.

Pogrzeb dyrektora Banku Przemysłowców.

Poznań. Po południu odbył się pogrzeb prezesa Izby Przemysłowo-handlowej w Poznaniu, naczelnego dyrektora Banku Przemysłowców, honorowego konsula holenderskiego i wybitnego działacza na polu gospodarczym, śp. dr. Stanisława Pernaczyńskiego.

Majątek emigracji polskiej na obczyźnie

Warszawa. Z pośród cyfr statystycznych, charakteryzujących życie emigracji polskiej, ciekawie przedstawia się obliczenia majątków, stanowiących własność Polaków na obczyźnie. Mianowicie w Brazylii emigranci polscy posiadają milion hektarów ziemi, która przedstawia wartość 400 milj. zł. w Stanach Zjednoczonych A. P. znajdują się w rękach polskich majątki, oceniane na sumę trzy i pół miljarda zł.

„Wilcze doły“.

Wilno. Onegdaj na odcinku granicznym Wielkie Hutory w pobliżu wsi Niezejewo podczas obchodzenia odcinka granicznego przez patrol K. O. P. — jeden z żołnierzy wpadł do t. zw. wilczego dołu, specjalnie urządzonego przez bolszewików, jako pułapki na żołnierzy polskich.

Przed ważnymi decyzjami.

Podpisanie polsko-niemieckiego traktatu handlowego. — Ambasady.

Berlin. (Tel. wł.) Niemiecki poseł w Warszawie Ullrich Rauscher powrócił w poniedziałek do Warszawy i odbył decydującą konferencję traktatową z pełnomocnym delegatem rządu polskiego. W środę wraca Rauscher do Berlina, by taką samą decydującą konferencję odbyć z miarodajnymi czynnikami rządu niemieckiego, tak iż wiążąca uchwała zapadnie już we czwartek ewentualnie w piątek. Samo podpisanie traktatu handlowego nastąpi w najbliższych dwóch tygodniach.

16480 samobójstw w Niemczech w ciągu jednego roku.

Berlin. Tygodnik „Bodenreform“ donosi, że w Niemczech w ciągu jednego roku zanotowano 16480 samobójstw. Jest to liczba straszna: przeciętnie 45 samobójstw dziennie! Prawie co pół godziny jeden zrozpaczony człowiek, mężczyzna albo kobieta, odchodzi z tego świata. Olbrzymia większość decyduje się na ten straszliwy krok pod wpływem nędzy. „Nieuleczalne choroby“ i „zawody miłosne“ odgrywają tu małą rolę. Największe liczby samobójstw wykazują wielkie miasta, a wśród nich Berlin.

W Europie pierwsze miejsce pod

Berlin. (Tel. wł.) „Vorwärts“, główny organ niemieckiej socjalnej demokracji donosi z Warszawy, że w warszawskich kołach rządowych liczą się poważnie z podniesieniem niemieckiego poselstwa w Warszawie, a równocześnie polskiego poselstwa w Berlinie do rzędu ambasad.

Posłem polskim w Berlinie jest Roman Knoll, zaś posłem niemieckim w Warszawie jest Ullrich Rauscher.

względem ilości targnąć się na własne życie obok Rosji zajmują Niemcy. Następnie idą kolejno: Czechosłowacja, Łotwa, Austria, Estonia, Szwajcaria, Danja i inne państwa.

Jak widać z powyższego zestawienia, największa stosunkowo ilość samobójstw przypada na kraje protestanckie i na Rosję sowiecką. Liberalizm religijny w tych krajach prowadzi do zupełnej utraty wiary w życiu nadprzyrodzone, pozostawiając swym wyznawcom w razie niepowodzeń życiowych jedyne wybawienie — truciznę albo rewolwer. (KAP.)

Walka o łodzie podwodne.

London. Na plenarnym posiedzeniu konferencji morskiej Macdonald oświadczył, że komisja, zastanawiająca się nad metodami ograniczenia tonażu oraz według poszczególnych kategorii statków, osiągnęła niemal całkowite porozumienie i wszystko pozwala przewidywać, że komisja ta przedstawi w najbliższym czasie swe sprawozdanie na posiedzeniu plenarnym.

Następnie zabrał głos lord admirał Aleksander, który poruszył sprawę łodzi podwodnych. Mówca bez żadnych zastrzeżeń domagał się całkowitego zniesienia łodzi podwodnych bez względu na to, że Wielka Brytania potrzebuje bardziej statków obronnych, niż jakiegokolwiek inne mocarstwo.

Następnie przemawiał Stimson, któ-

ry oświadczył, że wobec opinii całego świata, że zastosowanie łodzi podwodnych jest nieludzkiem, winny one być zniesione. Delegat japoński sprzeciwił się całkowitemu zniesieniu łodzi podwodnych, uważając, że mogą one być używane dla celów wywiadowczych i obronnych.

Delegat francuski oświadczył, że rząd francuski uważa łodzie podwodne za zwykłe statki wojenne, niezbędne dla akcji obronnej, lecz należałoby stworzyć obowiązujący regulamin ich używania. Wreszcie Grandi zgodził się na omówienie sprawy ograniczenia do minimum użycia łodzi podwodnych.

London. Konferencja morska postanowiła przesłać komisji pierwszej rezolucję, zaproponowaną przez delegację amerykańską i francuską.

Przymusowe dni bezmiesne w Sowietach.

Moskwa. Rada komisarzy ludowych uchwaliła zaprowadzić 11 dni bezmiesnych w każdym miesiącu, na całym terytorjum Sowietów. W dniach tych nie wolno będzie sprzedawać żadnego mięsa, a komisariat dla spraw handlowych, przy pomocy urzędników GPU, ma dopilnować, aby rozporządzenie to w całej Rosji najskrupulatniej było wykonywane. W uzasadnieniu tej uchwały rada komisarzy ludowych stwierdza, że Rosja sowiecka nie posiada dostatecznej ilości bydła, aby pokryć codzienne zapotrzebowanie na mięso. Przymusowy ten post wywołał wśród ludności sowieckiej wielkie rozgoryczenie.

Po porwanu gen. Kutiepowa.

Paryż. Ambasador francuski w Moskwie, Herbette, odbył w sprawie porwania gen. Kutiepowa przez agentów GPU dłuższą rozmowę z zastępcą komisarza ludowego spraw zagranicznych Litwinowem. Prasa francuska podaje, iż rozmowa ta nie doprowadziła do uzgodnienia poglądów na konsekwencje sowieckiej zbrodni.

Paryż. W Lyonie aresztowana została w związku ze sprawą gen. Kutiepowa niejaką Nadieżda Woroncowa, nauczycielka muzyki, która, jak stwierdziły władze, bawiła w dniu zaginięcia gen. Kutiepowa w Paryżu.

Mrozy i wilki w Hiszpanii.

Madryt. W całym kraju spadł obfity śnieg. Komunikacja na wielu liniach kolejowych została przerwana. W okolicach Owiedo wilki zeszyły w doliny, czyniąc wielkie spustoszenia w stadach.

Groźne położenie w Indiach.

London. Członek brytyjskiej Izby Gmin Kenworthy, należący do stronnictwa labourystów, odbył niedawno podróż po Indiach. W korespondencji, nadesłanej przez niego do „Sunday Graphic“, Kenworthy uważa sytuację w Indiach za nader poważną, bo jego zdaniem większość hindusów dąży do otwartej rewolucji. Oprócz tego można zauważyć, że nastroje rewolucyjne są spowodowane propagandą moskiewską.

Kenworthy kończy artykuł oświadczeniem, że Anglja będzie musiała albo ewakuować i pozostawić swemu losowi Indie, albo rzucić niemi mocną ręką dla utrzymania tam porządku.

ROZPOWSZECHNIJ CIE NASZĄ GAZETĘ!

Branka litewska.

47

—

(Ciąg dalszy).

Najpierw zatem za jej podszeptem rozkazała Aldona złożyć na ofiarę ogromne wory najpiękniejszej mąki. Natychmiast rozpalono długie a wąskie ognisko u kamiennych ścian wieży, rozczyniono mąkę, zarobiono i placki piekły się przerzucaniem z rąk do rąk przez ognisko, bo tłum ludu szedł zaraz za ofiarą i wedle zwyczaju brał w niej czynny udział. Tymczasem Wajdalota w długiej sukni z białym pasem oszytej taśmą białą, zapiętej na piersiach trzema parami pętli białych i kutasami, w dole zakończonej sierścią bydłą i w wienku zielonym na głowie, otoczony orszakiem podobnie ubranych towarzyszy, położył na płaskim naczyniu kawałek chleba, którego koszt również kazała podać Aldona, postawił czaszę ałusu czyli piwa, tak samo podanego na ofiarę, obniósł to trzykrotnie naokoło ołtarza, obrócił się ku ofiarnicy Aldonie, stojącej przy progu, zjadł chleb, ujął zębami czaszę za brzeg, nie dotykając rękami, wypił piwo, spuścił głowę i potem silnie zębami rzucił czarę tak, że mu górą przez głowę przeleciała; lud rzucił się jak zwykle za każdym razem, gdy składano ofiary, i uchwyciło czarę kilka rąk w powietrzu, wedle koniecznego przepisu. Wtedy kury zapłonęły ogniem na ołtarzu na cześć bóstwa, a wtem ukazał się sam Krewa, namiestnik wielkiego Krewa-Kreweitos, obwinęty na znak swej władzy siedm razy pasem białym, z wienkiem na głowie i z laską o dwóch zgięciach w ręce, zwana Kriwule. Wnet przywidziono szarpiącego się kozła i część upieczonych już placków gorących. Krewa położył ręce na głowie kozła i zawezwał uroczystość lud tłumny do wyznania swych przewinień. Ozwały się głośnie wyznania mężczyzn, a tymcza-

sem tłumione łkanie rozległo się w świątyni; Krewa bystrem okiem natychmiast dostrzegł, że to płacze ochmistrzynie ofiarnicy kunigasówny Aldony i zaraz skinieniem rozkazał jednemu z otaczających Wajdalotów dowiedzieć się o przyczynie płaczu tak zanej i poważnej osoby.

— O, nic to, nic — odrzekła po cichu na pytanie, zanosząc się od płaczu Witginsowa — to ja tylko płaczę nad zatraceniem ducha mojego ukochanego męża na przyszyłym świecie, gdyż widzę, iż nie chce on przewinień swych wyznać.

— Czy to zły człowiek? — spytał Wajdalota po cichu.

— O, nie, najlepszy w świecie — łkając, odparła ciszej jeszcze — tylko często rozgniewawszy się na kogoś tam za domem, spędza gniew na mnie i bije mnie okrutnie, a biłby także i córkę naszą Baniutę, dziecko bez winy, gdyby się nie bał, że ona zbrzydnie od łez, a wówczas nikt nic za nią, biorąc ją za żonę dać nie zechce. Ale obu nam dokuczają niemało.

Wajdalota nie pytał więcej łkającej kobiety, tylko podszedł nieznacznie do Krewego i podszeptnął mu coś do ucha, a Krewa tymczasem, wprawny w wykonywanie swego urzędu, trzymając wciąż ręce złożone na głowie kozła silnie więzonego przez kapłanów, słuchał przewinień ludzi, kolejno stawiających przed nim i udzielał napomnienie, radę, lub nazywał stosowną karę, którą natychmiast Wajdalotci na winnym dokonywali, aż nagle Krewa rzekł do Witginsa:

— A ty, milczący człowiecze z orszaku pobożnej ofiarnicy, kunigasa Gedymina córki, ktokolwiek jesteś, czyliż sądzisz się bez winy, że milczysz w tej uroczystej chwili?

— Niezbyt bystry mój umysł, drobiazgami licznych obowiązków zajęty, istotnie niezdolny jest zdać sobie sprawy z win własnych w tej chwili. zo-

stawmy to na przyszły raz, o, świątobliwy kapłanie! — odpowiedział z wielką powagą Witgins, który musiał się tu znajdować, chcąc nie chcąc, gdyż pilnował porządku ofiar i właściwego ich podawania Wajdalotom.

— A więc ja, jak to jest obowiązkiem moim, pomogę ci do rozwikłania krętych ścieżek win człowieczych, odpowiadaj mi tylko na pytania — rzekł uprzejmie ojcowskim tonem Krewa i zaraz pytał zaczął:

— Ile masz żon i dzieci? (Litwinom religja pozwalała mieć trzy żony.)

— Jedną żonę, jedną córkę.

— Bijesz żonę? Dokuczasz niesłusznie córce?

Zagadnięty tak niespodzianie Litwin, zamiast wytłumaczyć się, zaczął się jękać mocno zakłopotany, a nawet przeleknięty, gdyż zdało mu się, że Krewa wieszczym chyba duchem musiał zajrzeć w jego sprawy domowe: po chwili jękania jednakże, opamiętawszy się, odmruknął hardo:

— Alboż ja nie mąż i ojciec, który mam nad rodziną prawo życia i śmierci?...

— Tak, nad winnymi! A w czym zawiniła ci żona i córka? — spytał Krewa, a Witgins, zająkawszy się znowu, odparł hardo po swojemu, nie mogąc na prędce innej znaleźć odpowiedzi:

— Alboż ojciec i mąż nie może niewinnych nawet poświęcić, choćby na stos ofiarny?

— Tak, wolno mu nawet poświęcić ich, również jak i siebie samego na ofiarę bogom, ale nie na ofiarę własnego, niesłusznego gniewu, bo inaczej pamiętajcie, o ludzie — tu Krewa obrócił się do otaczającego tłumy — że kto krzywdzi niewinnych i bezbronnych niesłusznie, ten słusznie ukaranym zostanie: wyliczyć mu dwadzieścia pięć kijów!...

(Ciąg dalszy nast.)

Czwartek

13

lutego

Sw. Juljana i św. Katarzyny de Ricci * 1519, † 1589.

Wspomnienie św. Walentego, kapł. męcz.

SLŌW.: JORDAN ŚW.

Jutro piątek, 14 lutego: Św. Walentego, kapłana męczennika.

Wschód

Zachód

Słońca o godz. 7.00, o godz. 16.58
Księżycy „ 7.34 „ „ 7.38.6”

Długość dnia wynosi 9 g. 58 min.

Zmiany powietrza: zmienne. — Jutro: poprawa, wietrzno.

Wiadomości potoczne.

Członek sądu przed sądem.

Przed sądem w Tempelhofie stanął członek sądu, pan P., oskarżony o nadużycia. Pan P. podczas urzędowania fałszował protokoły i przywłaszczał sobie pieniądze. Rozprawa sądowa miała się odbyć już w maju zeszłego roku, została jednak odroczone, z powodu konieczności zbadania stanu psychicznego oskarżonego.

Bezpłatne ostrzyżenie.

Pewien młody robotnik, nazwiskiem Wolf, będąc od dłuższego czasu bez pracy, nie posiadał potrzebnej gotówki, by ostrzyć sobie włosy. Wpadł jednak na dobry pomysł. Udał się do wielkiego magazynu w centrum miasta, podszedł do kasy i kazał sobie wydać kwit na kąpiel i fryzjera, twierdząc, że jest szefem pięt. Sprawa jednak wyszła na jaw i Wolf, wykapany i ostrzyżony powędrował do komisariatu policyjnego.

Cyganka kradnie.

Cyganie zajmują obecnie często drogi czas policji. I tak po sprawach w Weissensee w Neukölln, przedmiotem zainteresowania policji stała się znowu stara cyganka ze Szpandawy. Pewien 72-letni starzec, leżąc dość ciężko chory — zawezwał do siebie starą jakąś cygankę. Przybyła zapewniła chorego, że go wyleczy, ale kazała sobie wręczyć wszystkie pieniądze, jakie starzec posiadał. Pieniądze te zawiązała w papier i wychodząc, wręczyła je pacjentowi, polecając, by otworzył paczkę dopiero za pół godziny, wówczas to powinny ustać wszystkie bóle. Naturalnie w otworzonym pół godziny później pakiecie zamiast 470 marek, znalazł starzec jedynie stare papiery.

Zaburzenia stahlhelmowców.

W ubiegłą niedzielę w południowych godzinach stahlhelmowcy urządzili generalny apel swych członków. Po zakończeniu zebrania udali się w miasto, gdzie doszło do starć z policją na rogu Chausseestrasse róg Oranienburger Tor oraz na Weidendammer Brücke. Policja uśmierzała krewkich demonstrantów gumowymi pałkami. Szereg osób zabrano na policję celem stwierdzenia tożsamości.

Powodzenie zielonego tygodnia.

W ostatnim dniu zielonego tygodnia odwiedziło wystawę 300 000 osób.

Nieostrożna jazda.

W Heinzersdorfie zderzył się motocykl, prowadzony przez W. Schmidta, zamieszkałego przy Paulstr. 26 z autobusem l. 42. Zderzenie było tak nieszcześliwe, że Schmidt poniósł śmierć na miejscu.

Winę ponosi nieostrożny motocyklista który z fałszywej strony wymijał autobus.

Tegoż dnia w Lichterfeldzie na ulicy Unter den Eichen zderzył się motocykl z dorożką samochodową. Prowadzący motocykl Jerzy Binder, zamieszkały przy Bernauerstr. 8 stracił przytomność i musiał być odwieziony do szpitala w Lichterfelde.

Kradzieże automobilowe.

W tych dniach skradziono automobil l. A. 842, własność adwokata dr. Waltera. Też nocy z przed domu 66 przy Hardenbergstrasse zniknęła tak-

Zmniejszenie się liczby masonów niemieckich.

Według wydanych ostatnio statystyk, wielkie loże niemieckie w 654 lożach lokalnych posiadają 76.258 członków. W porównaniu z rokiem 1927 oznacza to stratę przeszło tysiąca osób. Ale jeżeli się weźmie pod uwagę, jak zaznacza tygodnik „Das Neue Reich”, że po rozłamie masoneria miała znaczny przyrost sił, to stratę tę trzeba będzie ocenić co najmniej na 5000 członków. Dodać należy i to, że w tonie poszczególnych wielkich loż zaszły znaczne zmiany, które np. wielką lożę hamburską kosztowały około 1000 członków.

Poszczególne wielkie loże wykazują następujący stan liczebny: Narodowa Loża Macierzysta „Zu den drei Weltkugeln” w Berlinie 21.300. „Grosse Landesloge der Freimaurer Deutschlands” w Berlinie 21.005: Wielka Loża Pruska „Zur Freundschaft” w Berlinie 11.422: „Wielka Loża Saska” 7500: Wielka Loża „Zur Sonne” w Bayreuth 400: „Wielka Loża Hamburga” 5000: „Wielka Loża Frankfurcka” 3200: Wielka Loża „Zur Eintracht” w Darm-

sówka l. A. 87 871, drugą taksówkę skradziono na rogu Kaiser Allee i Meyer-Otto-Strasse. — O 3 w nocy złodzieje automobilowi uciekli z taksówką l. A. 37 794, stojącą na Meininger Str. Wreszcie nieznanymi złodziej umknął w limuzynie l. A. 1670, własność p. Alfreda H.

Wielka konferencja światowa.

O dnia 16 do 25 marca br. przewidywana jest w Berlinie wielka konferencja, poświęcona zagadnieniom siły motorycznej, w której ma wziąć udział około 4000 delegatów z 48 państw.

Tragiczny zgon wybitnego niemieckiego parlamentarzysty.

W dniu 9 bm. w tragiczny sposób zakończył życie socjal-demokratyczny poseł do parlamentu dr. Paweł Lewi. Dr. Lewi od tygodnia chorował na gripę, w dniu śmierci gorączka dochodziła do 42 stopni. Korzystając z nieobecności w pokoju pielęgniarki, chory wstał z łóżka i otworzywszy okno, wychylił się, by zaczerpnąć świeżego powietrza. Osłabiony chorobą nie zdołał utrzymać równowagi i wypadł przez okno z wysokości piątego piętra na ulicę. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Berlin. (Tragiczna śmierć posła do parlamentu niemieckiego.) W tych dniach zmarł w Berlinie poseł do parlamentu Rzeszy, socjalista Levi. Cierpiał on już od dłuższego czasu na zapalenie płuc, w ostatnich dniach stan jego znacznie się pogorszył, tak iż chwilami leżał bez przytomności. W ubiegły wtorek chory, pozostawiony na krótki czas bez nadzoru, prawdopodobnie w przestępie ataku nerwowego, rzucił się z okna swego mieszkania 4 piętra na bruk, odnosząc złamanie czaszki. Po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Gelsenkirchen. (Straszną zbrodnią.) Policja w Gelsenkirchen na zachodzie Niemiec wykryła straszną zbrodnię. Mianowicie w kanale Ren-Heerne znaleziono w worku poćwiartowane części zwłok jakiegoś mężczyzny. Dochodzenia ustaliły, że zamordowany nazywa się Jan Kirchner, liczy lat 21 i mieszkał u swej matki w Gelsenkirchen. Następnie stwierdzono, że Kirchner był gwałtownego usposobienia i odnosił się stale do swej rodziny z pogroźkami. Wobec tego jego siostra Emma Kirchner postanowiła usunąć go ze świata. W tym celu, gdy brat nianow spał, zabiła go i przy pomocy matki zwłoki poćwiartowała, poczem wrzuciła je do kanału. Aresztowana Emma Kirchner i jej matka przyznały się do zbrodni.

Z Polski.

Wypędzanie diabła.

Toruń. W Zabinkach pow. działdowskiego odbywały się w ostatnich czasach w mieszkaniu nieznanego Sze-

stadzie 896; Wielka Loża „Deutsche Bruderkette” w Lipsku 1935.

Centralne biuro statystyczne masonerii niemieckiej ogłasza w „Kalendaryzu dla wolnomularzy” liczby masonerii na całym świecie. Opierają się one na listach składek i są zaokrąglone: Europa 514.000; Azja 19.000; Afryka 8000; Ameryka Północna i kolonie północno-amerykańskie 3.550.000; Ameryka Środkowa 35.000; Ameryka południowa 95.000; Australia 190.000. Razem w 28 638 poszczególnych lożach — 4.411.000 członków. Do tych loż jednak należy jeszcze dodać szereg organizacji, które są zblizone do masonerii i wzmacniają jej wpływ w świecie.

Należy pamiętać, że loże masoniackie niemieckie w przeciwieństwie do loż innych krajów, jak np. Polski, nie są podnierzadzowane międzynarodowe masoniackiej. Loże masoniackie niemieckie mają charakter samodzielny i nacjonalistyczny. Do loż tych należą przedstawiciele wielkiego przemysłu (m. in. należał Stresemann), dążące do wojny odwetowej i zmiany granic, ustalonych traktatem wersalskim.

leczytniaka tajemnicze schadzki, na których pewna sekcjarka, pochodząca z powiatu lubawskiego odprawiała „nabożeństwo”. Do jej zwolenników należał m. i. niejaki Koszycki z Koszelewa, który wszelkimi sposobami starał się wciągnąć do grona sekcjarskiego swoją żonę, czemu Koszycka jako dobra katoliczka się stanowczo oparła. Sekciarze tłumaczyli Koszyckiemu opór kobiety w ten sposób, że jest opętana przez ducha nieczystego, którego należy przemocą wypędzić. Zabobonny chłop przystąpił więc razem ze swymi braćmi do wypędzenia z żony czarta, posługując się kijem przy tej niezwyklej praktyce, po której nastąpić miały dalsze, wprost nie do uwierzenia ceremonie, jak n. p. ukrzyżowanie. Torturom tym przeszkodziła policja. Nieszczęśliwa kobieta, która wskutek swych przejść chwilami popada w obłęd, odesłano do szpitala w Działdowie, gdzie leży ciężko chora. Gdy w domu Sz. znów miało odbyć się „nabożeństwo”, katolicy parafianie rozpedzili bluznierców na cztery wiatry.

Bydgoszcz. (Zamożny gospodarz z łodziem.) W tych dniach pochwycono w mieszkaniu kierownika Izby przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy żebraka w chwili, gdy porwawszy z przedpokoiu futro, zamierzał z nim ulotnić się. Policja ustaliła, że żebrakiem jest 49-letni gospodarz Andrzej Piechota z Solca Kujawskiego, właściciel gospodarstwa. Piechota nałogowo od lat uprawia żebranie.

Sosnowiec. (Zagłębienie węglowe buduje statek). W ślad za innymi województwami komitet okręgowy zagłębienia węglowego obchodu 10-lecia przystępu Polski do morza wydał odezwę do mieszkańców Śląska i zagłębienia dąbrowskiego, by ufundowali statek handlowy, jako dowód zainteresowania swych w rozbudowie Floty Narodowej.

Wilno. (Zydzi chcą zebrać na ulicach miasta). Pisma polskie donoszą z Wilna, że do senatora Rubinsteina zgłosiła się oryginalna delegacja wileńskich żebraków-żydów, z prośbą o poczynienie kroków u władz wileńskich, celem pozwolenia im na zebranie na ruchliwych ulicach miasta.

Ze świata.

— Małatek wychodźców polskich na obczyźnie. Z pośród cyfr statystycznych, charakteryzujących życie emigracji polskiej, ciekawie przedstawiają się obliczenia majątków, stanowiących własność Polaków na obczyźnie. Mianowicie w Brazylii emigranci polscy posiadają milion hektarów ziemi, która przedstawia wartość około 400 milj. złotych; w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej znajdu-

ją się w rękach polskich majątki, oceniane na sumę trzy i pół milarda złotych.

Kowno. (Majątny człowiek umarł z głodu.) W Telszach na Litwie Kowieńskiej zmarł z wycieńczenia i głodu znany w całym mieście ze skąpstwa, miejscowy cieśla, pozostawiając około 100 tysięcy litów majątku. Zmarły żałował sobie na żywienie to było powodem jego śmierci. Należy dodać, iż nie pozostawił on żadnych spadkobierców.

Kowno. (Straszny wypadek.) Pisma litewskie donoszą o strasznym wypadku, jaki zdarzył się w gminie Jeziornej. Wójt gminy, znajdujący się w łaźni zemlał i upadł na rozpalone kamienie. Nie mając sił, aby się podnieść, upiekł się żywcem. Po pewnym czasie, gdy mieszkańcy nadeszli, znaleźli już tylko zwłoki na kamieniach.

Praga. (Złośliwe bankructwo). Firma Johann Jurak u. Co. zgłosiła niewypłacalność. Niedobór firmy wynosi 40 milionów, aktywa 3 milionów. Zachodzi tu wypadek sfalszowania bilansu i złośliwego bankructwa. Aresztowano właścicieli firmy znanych kupców Rudolfa Fischera, Ottona Staraka i Jana Juraka.

Nowy Jork. (Deszcz milionów.) Stany Zjednoczone słusznie nazywane są obecnie bankierem świata i krajem milionerów. Rzeczywiście organizm gospodarczy Stanów przetrawia niezliczone miliardy dolarów, fortuny magnatów finansowych rosą jak na drożdżach, a na nielicznych wybrańców losu spada istny deszcz milionów. Według danych za ostatni czasokres podatkowy w Stanach Zjednoczonych było trzynastcie osób, posiadających ponad 5 milionów czystego dochodu w ciągu roku i 290 osób, posiadających więcej niż 1 milion czystego dochodu. Ubiegły rok podatkowy był wyjątkowym nawet w porównaniu ze szczególnie pomyślnymi latami wojennymi, kiedy Stany Zjednoczone czerpały kolosalne dochody z dostaw dla walczących państw europejskich.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność! Towarzystwa Polskie w Charlottenburgu!

W niedzielę, 16 lutego r. b. o godz. 5 po południu odbędzie się w sali kościelnej przy Lützowerstr. 1 wykład na temat:

„Dziesięciolecie uzyskania wybrzeża morskiego.”

W czasie wykładu wyświetlane będą liczne przezroczka. — Uprasza się Szan. Rodaków o liczne przybycie.

Polski Klub w Hamburgu podaje do wiadomości pp. członków, że ogólne zebranie odbędzie się w środę, 26 lutego r. b. o godz. 20,15 wieczorem w Curiohaus — Rothenbaum-Chaussee, Hamburg. Porządek obrad: 1. Sprawozdanie za ub. rok, 2. wybór nowego zarządu, 3. wnioski członków. Zarząd.

TOW. POLEK.

Tow. Polek św. Józefa i Obywateli w Berlinie. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 16 lutego r. b. o godzinie 5 po południu w Domu Polskim przy Alexanderstr. 23. Zarząd.

Tow. Polek Królowej Jadwigi w Berlinie. Posiedzenie w środę 19 lutego o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Jakoba, Voltastr. 21.

TOW. SPIEWACZE.

Tow. śpiewu św. Cecylii w Berlinie urządza w niedzielę 23 lutego br. w sali Andreasfestsäle przy Andreasstrasse 21

Wielki Bal Maskowy.

Premjowanie najpiękniejszych i najoryginalniejszych masek. Początek balu o godz. 5 po południu. Zdjęcie masek o godz. 8.30 wieczorem. Na powyższy bal zapraszamy Szanowną Polonję uprzejmie. Zarząd.

Z życia Związku Polaków i Towarzystw.

Zebrania:

- Dnia 13 lutego:**
Związek Polaków w N., oddział półn.-wschód. Roczne zebranie o godzinie 8 wieczorem w lokalu Rennera przy Strassmanstr. 39.
- Dnia 15 lutego:**
Oddział Południe-Wschód Związku Polaków. O godz. 8.30 wieczorem przy Muskauerstr. Odczyt p. Kwietniewskiego z przezroczami o historii. Tow. gimn.-sport „Sokół” w Moabicie. O godz. 8 wiecz. w Ochronce przy Emdenstrasse 19.
- Dnia 16 lutego:**
Tow. Polsko-kat. Rob. w Schöneberg. O godz. 7½ wieczorem w lokalu p. Jürgensa, Barbarossastr. 5a.
Oddział Szpandawa. O godz. 4 po południu przy Bismarkstr. 8. Recytacje p. Komorowicza.
- Dnia 18 lutego:**
Oddział Lichtenberg Zw. Polaków. O godz. 8.30 wieczorem przy Wartenberstrasse 52. Odczyt p. Kwietniewskiego z przezroczami o historii. Tow. Grono Przyjaciół Sceny Polskiej. O godz. 8 wieczorem w lokalu przy Lebuserstr. 13.
- Dnia 22 lutego:**
Oddział Weissensee Zw. Polaków. O godz. 8 wieczorem — Wilhelmstrasse 23. Referat p. Ledwolorza.
Tow. pol.-kat. św. Kazimierza w Moabicie. O godz. 8 wieczorem — Emdenerstr. 19.
- Dnia 23 lutego:**
Oddział Oberschönneweide Zw. Polaków. O godz. 3.30 po poł. w salce parafialnej, Rödernstr. 2. Referat.
- Dnia 25 lutego:**
Tow. Szkolne Oświata, filja V w Moabicie. O godz. 8 wieczorem walne zebranie w ochronce, Emdenerstr. 19.

Zabawy:

- Dnia 15 lutego:**
Tow. Grono Przyjaciół Sceny Polskiej urządza w lokalu przy Lebuserstrasse 13 „wieczorek familijny”. Różne niespodzianki. Początek o godzinie 8 wieczorem.
- Dnia 1 marca:**
Bal maskowy urządza Tow. gimn.-sport „Sokół” w Charlottenburgu w białej sali Johann-Georg-Festsäle Halensee, Johann-Georg-Strasse 19. Początek o godz. 8 wieczorem. Wielkie niespodzianki. Humor. Taniec. Muzyka p. Kaczmarka. — Dojazd tramwajami 71, 76, 78, 91, 176, autobusami 1, 2, 6, 7, 9, koleją obwodową.
- Dnia 2 marca:**
Bal maskowy Tow. Polek w Niederwalfki w Domu Polskim przy Alexanderstr. 23, II. Początek o godz. 5 po południu.
Bal maskowy Tow. Zjedn. Polek św. Józefa i obywatelk w Andreas-Festsäle, Auderstr. 21.

Okręg Kół Spiewaczych na Berlin i Brandenburgię. Walne posiedzenie odbędzie się w sobotę, dnia 15 lutego roku bieżącego o godz. 8½ wieczorem w Domu Polskim przy Alexanderstr. 23. Przybycie wszystkich delegatów jest konieczne. Zarząd.

TOW. POLSKO-KAT. ROBOTNIKÓW

Tow. Polsko-Kat. Robotników św. Józefa w Berlinie. Roczne walne posiedzenie odbędzie się w niedzielę, 16 lutego r. b. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Jakoba przy Voltastr. 21. — O liczne przybycie członków i gości prosi Zarząd.

Tow. Robotników Pol.-Kat. Braterstwo w Charlottenburg. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę, 16 lutego r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Zbikowskiego przy Kirchstrasse 23. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Tow. Polsko-Kat. Robotników w Schöneberg. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę, 16 lutego o godz. 7½ wieczorem w lokalu p. Jürgensa przy Barbarossastr. 5a. O liczny udział członków prosi Zarząd.

POSIEDZENIA

oddziałów Związku Polaków w Niem.

Oddział Połud.-Wschód: W sobotę, dnia 15. 2. 30 przy Muskauerstr. o godz. 8.30 wiecz. — J. Kwietniewski — Historia — przezrocza.

Oddział Szpandawa: W niedzielę, dnia 16. 2. 30 przy Bismarkstr. 8 o godz. 4 po poł. — Komorowicz — recytacje.

Oddział Lichtenberg: W wtorek, dnia 18. 2. 30 przy Wartenbergstr. 52 o godz. 8.30 wiecz. — Kwietniewski — Historia — przezrocza.

Oddział Weissensee: W sobotę, dnia 22. 2. 30 przy Wilhelmstr. 23 o godz. 8.30 wiecz. — Ledwolorz — Referat.

Oddział Oberschönneweide: W niedzielę, dnia 23. 2. 30 w salce parafialnej przy Rödernstr. 2 o godz. 3.30 po po. — Referat.

TOW. PRZEMYSŁOWCÓW.

Tow. Przemysłowe Plast w Berlinie. Posiedzenie odbędzie się w sobotę, 15 lutego r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Jakoba przy Voltastr. 21. — O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

B a c z n o ś ć !

Rodacy z Charlottenburga i okolicy!

Redakcja „Małego Polaka w Niemczech” urządza
w dniach 12, 13 i 14 lutego br.

w blurach Związku Polaków w Niemczech T. z. Charlottenburg, Schlüterstr. 57 (podwórze III piętro).

Wystawę robót

abonentów „Małego Polaka w Niemczech”,

którą oglądać można w godz. od 4—6 po południu.

Rodziców i dzieci prosimy o liczne przybycie na Wystawę.

Redakcja
„Małego Polaka w Niemczech”.

Tow. Przemysłowców Polskich w Berlinie. Posiedzenie odbędzie się w sobotę, 15 lutego r. b. o godz. 8½ wiecz. w Domu Polskim, przy Alexanderstrasse 23. Z powodu bardzo zajmującego wykładu uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie. Zarząd.

ZWIĄZEK POLAKÓW.

Związek Polaków w N. Oddział półn.-wschód w Berlinie. Z powodu wieca Dziel. II. roczne walne posiedzenie odbędzie się w czwartek 13 lutego r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Rennera przy Strassmannstr. 39. O liczne przybycie członków i gości prosi Zarząd.

GNIAZDA SOKOLE.

Tow. gimn.-sport „Sokół” w Charlottenburgu. Posiedzenie odbędzie się w piątek 14 lutego r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Enkevogt przy Sophie-Charlotenstr. 35. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Tow. gimn.-sport. Sokół Berlin II w Moabicie. Posiedzenie odbędzie się w sobotę 15 lutego r. b. o godz. 8 wiecz. w Ochronce przy Emdenerstrasse 19. Przybycie wszystkich członków jest konieczne. Zarząd.

Tow. gimn.-sport „Sokół”, Berlin III. Posiedzenie odbędzie się w czwartek 20 lutego r. b. w lokalu drh. Myszkki przy Köslinerstr. 17. Wykład o „Wszechsłowiańskim Złocie w Poznaniu”. Zarząd.

ROZNE.

Wiec parafialny św. Pawła w Moabicie odbędzie się w niedzielę 16 lutego o godz. 3 po południu w Ochronce przy Emdenerstrasse 19. Z powodu bardzo ważnych spraw kościelnych, prosimy Szan. Rodaków o jaknajliczniejsze przybycie.

Tow. św. Antoniego w Berlinie. Posiedzenie w poniedziałek 17 lutego o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Rennera, Strassmannstr. 39.

Tow. Polsko-Kat. z Niederwalfki w Berlinie. Posiedzenie odbędzie się w sobotę, dnia 15 lutego r. b. o godz. 8 wiecz. w Domu Polskim przy Alexanderstr. 23. Ważne sprawy. Zarząd.

Tow. Stella w Berlinie, urządza w niedzielę, 16 lutego r. b. w Domu Polskim przy Alexanderstr. 23

Bal Maskowy.

Najpiękniejsza maska otrzyma nagrodę. — Początek o godz. 6 wieczorem. — Na powyższy bal zapraszamy Szan. Rodaków gorzejmie Zarząd.

Tow. Grono Przyjaciół Sceny Polskiej w Berlinie, urządza w sobotę, 15 lutego r. b. w lokalu posiedzeń, przy Lebuserstrasse 13

Wieczorek familijny.

na który Szan. Rodaków jak najuprzejmiej zapraszamy. — Różne niespodzianki. — Początek o godz. 8 wieczorem. Zarząd.

Tow. Polskich Strzelców w Berlinie. Posiedzenie w sobotę 15 lutego o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Buryńskiej, Köpenickerstr. 191.

Nakładem „Dziennika Berlińskiego”, Buchdruckerei und Zeitungsverlag, G. m. b. H., w Berlinie. — Odpowiedzialny za redakcję: Czesław Tabernacki Berlin. — Drukarnia „Katolika”, sp. wyd. z ogr. odp w Bytomiu.

ZAGUBIONO PASZPORT POLSKI

wystawiony w Konsulacie Generalnym w Berlinie, na imię i nazwisko: Hala Schön, zamieszkała w Berlinie N. 39, Gerichte: 4. Zwrotny do Konsulatu Generalnego, Berlin W., Kurfürstenstrasse 137.

Odczyt o Brazylii.

W środę, dnia 19 lutego o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali parafialnej Kościoła Panny Marii przy Wrangelstr. 50 interesujący odczyt p. t.:

„Polacy w Brazylii”

połączony z przezroczami. Rodacy w południowym wschodzie Berlina stawcie się licznie.

„POMOC” Bank Ludowy

e. G. m. b. H.

Berlin, Aleksanderstrasse 23 w Domu Polskim

wykonują szybko przekazy do Polski

przyjmuje oszczędności za wysokim oprocentowaniem

udziela członkom pożyczek na dogodnych warunkach

wypożycza żelazne skarbonki

złatwia wszelkie transakcje bankowe.

Godziny urzędowania od 9—5, w sobotę od 9—2.

Telefon: Königstadt 5242.

Poczt. Konto czek. Berlin 31867.

Jest do nabycia
w administracji „Dziennika Berlińskiego”

„Memoriał dotyczący spraw kościeln. polskiej mniejsz. narod. w Niemczech”

Memoriał ten wydany przez Związek Polaków w Niemczech, w formie książki o objętości 157 stron zawiera oświetlenie naszych wysiłków o przyznanie Polakom w Niemczech praw przysługujących im w kościele katolickim.

Każdy Polak winien się zapoznać z treścią
tego „Memoriału”

Cena tylko 1 marka.

Cena tylko 1 marka.



Książki powieściowe

poleca

Administracja

Dziennika Berlińskiego

Berlin - Charlottenburg

Schlüterstr. 51.



Wzrost znaczenia Polski na terenie międzynarodowym.

(CP.) W dniu 31 stycznia br. polski Minister Spraw Zagran. Zaleski wygłosił dłuższe przemówienie w Komisji Zagranicznej Sejmu Polskiego. Przemówienie to było oddawna oczekiwane z zaciekawieniem zarówno w Polsce jak i w Europie, gdzie zdanie polskiego męża stanu uważnie jest słuchane.

Za przewodnią ideę polskiej polityki zagranicznej uznał min. Zaleski — dążenie do zapewnienia powszechnego, trwałego pokoju, którego pragnie cała ludzkość zmęczona i wyczerpana długoletnią wojną. Na Wschodzie Europy odgrywa Polska historyczną, doniosłą rolę dla sprawy pokoju międzynarodowego.

Stwierdziwszy to, dał min. Zaleski doskonałą odprawę tym, którzy przez nienawiść do Polski usiłują obłudnie w opinii państw europejskich wykoszłać jej szczerą, pokojową zamiary. Dowodem dążeń pokojowych Polski jest fakt, iż Polska pierwsza postawiła w Lidze Narodów wniosek potępiający wojnę.

Prowadząc pokojową politykę zdobywa Polska coraz to większe uznanie i znaczenie wśród państw świata, stając się poważnym mocarstwem. Dowodem tego podniesienie przez najpoważniejsze państwa świata (St. Zjednoczone Am. Półn., Włochy, Anglię, Turcję) swych poselstw w Warszawie do roli ambasad, liczne traktaty handlowe, zawierane z Polską, ponowny prawie jednorodny wybór Polski do Rady Ligi Narodów, wreszcie częste jej odwiedzanie przez dostojników państw obcych, wśród których w ostatnich czasach przewidywany jest przyjazd Prezydenta Estonji i min. Spraw Zagran. Włoch.

Silna w swej pozycji międzynarodowej, Polska skutecznie broni tych, którzy znajdują się pod jej opieką. To też dzięki zabiegom polskiego ministra Gdańsk został zwolniony w ostatnich czasach z długów międzynarodowych, sięgających 160 milj. mk. zł.

Dla nas Polaków, stanowiących w państwie niemieckim kulturalnie i etnicznie odrębną narodowość, szczególnie ważnym jest zapatrywanie polskiego ministra na stosunek mniejszości narodowej do państwa. Minister Zaleski, omawiając narzucone Polsce traktaty mniejszościowe, wskazał, iż stoi ona na stanowisku zapewnienia mniejszościom całkowitych praw kulturalnych i narodowych, ale nie zezwoli na wyzyskiwanie tych praw, jako broni przeciw państwu.

Oświadczenie powyższe nabiera — jak zawsze — specjalnego znaczenia przy porównaniu stosunków, panujących w Niemczech i Polsce. Oto, gdy ludność polska w Niemczech nie posiada jeszcze pełnych możliwości zaspokojenia swych najprostszyc potrzeb narodowych, kulturalnych i gospodarczych, to mniejszość niemiecka w Polsce takowe już zdawna posiada.

Wśród spraw gospodarczych, które poruszył min. Zaleski, szczególnie interesujące są dla nas stosunki gospodarcze Polski z Niemcami. Z przemówienia wynika, iż na podstawie Planu Younga Polska uwolniła się całkowicie ze swych zobowiązań międzynarodowych, wynikłych z Traktatu Wersalskiego, traktatu w St. Germain i tak zwanego „długu wolności“. W specjalnej umowie, załączonej do planu Younga, z 31. X. 29 t. z. umowie likwidacyjnej, Niemcy zrzekły się swych należności od Polski tak państwowych jak i prywatnych obywateli niemieckich, Polska natomiast zobowiązała się zaprzestać likwidowania majątków niemieckich, znajdujących się w Rzeczypospolitej Polskiej i przyrzekła nie korzystać z prawa odkupu osad, o ile dziedziczą dzieci po rodzicach i odwrotnie oraz rodzeństwo najbliższe. Umowa ta przyjęta została w dniu 5 b. m. przez Radę państwa. Rzeszy Niemieckiej. Daje one znowu wielkie swobody mniejszości niemieckiej w Polsce.

Z posiedzenia Rady Naczelnej Zw. Polaków w Niemczech.

Pierwsze w tym roku posiedzenie Rady Naczelnej Związku Polaków odbyło się w dniach 5. 16. bm. Podczas gdy dawniej zwykle, jeden dzień starczył na obrady, trzeba było tym razem przeznaczyć aż dwa dni na nader obszerny porządek obrad. Obradom przewodniczył pierwszy wiceprezes Związku Polaków ks. prob. Dr. Domański. Na posiedzenie przybyli kierownicy życia społecznego z poszczególnych Dzielnic. Z Prus Wschodnich p. Donimirski, z Pogranicza ks. prob. Dr. Domański i p. Rosenthal, z Śląska p. Weber i Szczepaniak, z Westfalji pp. Kołpacki, jako wiceprezes Związku. Biedka, Kwiatkowski i Brodawiak, z Środkowych Niemiec pp. Zygor i Matysiak, centralę reprezentował Kierownik Naczelny p. Dr. Kaczmarek.

Przed właściwym posiedzeniem Rady zebrali się prowizoryczni członkowie Skarbu Szkolnego. Jak wiadomo, na posiedzeniu w Złotowie w roku zeszłym została zainicjowana myśl przygotowania regulaminu Skarbu na Radę Naczelną.

W pierwszym punkcie obrad R. N. załatwiono szereg spraw wewnętrznych, ważnych szczególnie dla życia organizacyjnego naczelnej organizacji. Liczne wnioski, dot. pogłębienia pracy społecznej i utwierdzenia organizacyjnego smachu polskiego społeczeństwa wywołały rzeczową dyskusję i spowodowały takie postanowienia, które naszą sprawę społeczną napewno posuną na dalszą drogę rozwoju.

Szkolnictwu polskiemu poświęcono specjalną uwagę. Po załatwieniu spraw związanych ze Skarbem Szkolnym, przyjęto sprawozdanie prezesa Zw. Polskich Tow. Szkolnych, z którego wynika, że działalność szkolna

posuwa się naprzód z dotychczasową intensywnością.

Nie zapomniano także naszych dzieci. Łącznie z piękną wystawą „Małego Polaka w Niemczech“, która urządzono w biurze Centrali i której wszyscy członkowie R. N. okazali wielkie zainteresowanie postanowiono jak najbardziej propagować to piśmko dla dzieci. Wszyscy obecni przekonali się o jego niezmiernym wpływie na umysły i prace naszych najmłodszych.

W myśl niezbitęj prawdy „przez młodzież do poprawy bytu społeczeństwa“ postanowiono utwierdzić organizacyjne życie młodzieży oraz w odpowiedniej i dobranej formie zastosować w niem doświadczenia zebrane ze Współzycia dzieci z ich piśmkiem.

Z dalszych punktów zasługują na wzmiankę proces o polskie mandaty sejmowe i proces o równe uwzględnienie członków mniejszości przy przydzielaniu domów robotniczych. Poza tem omawiano cały szereg spraw ogólnych, związanych z życiem Polaków i ich organizacji.

W ciągu 18-godzinnych obrad wykazała się zdecydowana wola podniesienia życia polskiego w wszystkich jego dziedzinach na wyżynę godną tradycji dawnych poczynań polskich. Dużo czasu poświęcono naszym bolączkom i słusznie, bo zgodnie z słowami jednego z obecnych „nie tyle interesuje nas to, co jest dobre, jak to, co jest zle“. Dobre cechy i przymioty ludu polskiego, dobre strony działalności i jej owoce winny być bodźcem i drogowskazem przy przewidywaniu przeszkód i kocieniu bolączek. Oby cały lud polski poznał dziejową prawdę tych słów i razem ze swoimi przywódcami uznał ją za przykazanie swego życia.

Polacy Zagranicą.

Rada emigracyjna Polaków zagranicą, począwszy od stycznia 1930 roku, wydaje własne pismo, miesięcznik, — organ oficjalny: p. n. „Polacy Zagranicą“. Od czasu, kiedy nasza „czwarta dzielnica“ przystąpiła do pracy nad ściślejszym zespoleniem się z macierzą, całe społeczeństwo polskie w kraju obserwuje uważnie wszelkie poczynania w tej dziedzinie, a szczególnie sprawę utworzenia związku Polaków zagranicą, jako ogólnej organizacji naszego wychodźstwa. W pracach tych organ prasowy Rady organizacyjnej ma przed sobą wielkie zadania do spełnienia, będzie bowiem przemawiał w imieniu szeregu milionów Polaków na emigracji.

Sprawa zjednoczenia całego wychodźstwa pod hasłem współpracy ze „starym krajem“ zyskała już nie aprobatę, ale wprost nakaz ze strony najwyższych autorytetów polskich. W życzeniach dla historycznego zjazdu Polaków z zagranicy marszałek Józef Piłsudski wyraźnie powiedział o „pracy nad zrealizowaniem idei zjednoczenia naszych rodaków na obczyźnie w jedną organizacyjną całość dla dobra potęgi państwowej Polski i sławy imienia polskiego“. Słusznie też artykuł wstępny wspomnianego pisma ustosunkowuje się do zagadnienia emigracji nie jako do rezultatu konieczności ekonomicznych, ale przedewszystkiem, jako do wyrazu narodowej ekspansji, która w innych czasach i formach stworzyła wielkie dążenia kolonizacji.

Zapewne nie jest dziełem przypadku, że pierwszy zeszyt „Polaków Za-

granicą“ przynosi w oddzielnym artykule wiadomości z Litwy, Sprawy litewskie traktuje się naogół przez pryzmat „woldemarasowski“, nie doceniając ciężkiej sytuacji polskiej mniejszości na terytorjum litewskim. Właśnie naprzekór wyobrażeniom w najbliższym sąsiedztwie Polski odbywają się najgorsze prześladowania polskośći, godne osławionej działalności „Ostmarkenverein“ i dawnych „obruszciele“. Wolność państwa litewskiego nie tylko nie poprawiła, ale nawet pogorszyła losy Polaków na Litwie Kowieńskiej.

Radośnie bije natomiast serce każdego czytelnika, gdy czyta opis A. Zaręchy o triumfalnej epopei, jaką była podróż polskiej reprezentacji w U. S. A. podczas obchodu ku czci Pułaskiego w New-York, Washington, Savannah, Baltimore, Gary, Chicago, Pittsburg, Parsaic Soranton, Reading, Newark, Paterson, i wiele innych — oto miasta, gdzie rozbrzmiewała sława polskiego imienia. Czciem w tym blasku słonecznej radości jest odczyt ks. Kruszki (w Warszawie) o trudnościach religijnych naszych rodaków w USA.

W dziale: z życia polaków zagranicą znalazły miejsce aktualne radości i bolączki, bliskie sercu naszego wychodźstwa w Czechosłowacji, Francji, Łotwie, Niemczech, Argentynie, Brazylii, Stanach Zjednoczonych A. P., a nawet w y. m. Gdańsku.

Na zakończenie kronika Rady organizacyjnej podaje szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności.

W ciężkiej sytuacji gospodarczej Niemiec, której doświadczamy codziennie, wielką poprawę mogłoby przynieść zawarcie traktatu handlowego Polski z Niemcami. Przedłużanie jego zawarcia nie jest jednak — jak Zaleski — winą Polski. Mówił on: „Rząd polski stoi stale na stanowisku zakończenia rokowań o traktat handlowy, dążąc do unormowania w tej dziedzinie stosunków ze swym zachodnim sąsiadem“. A dalej zaznaczył mocno:

„Długotrwałe rokowania zbytnio już się przewlekły. Rozumiemy bardzo dobrze, iż tego stanu niepewności przedłużać dalej nie możemy. Najbliższe dni przyniosą nam prawdopodobnie ostateczną decyzję: albo traktat zostanie zawarty, albo też rokowania zostaną uznane za niecelowe i delegacja rozwiązana.“

Ciekawe jest, czy te stanowcze słowa polskiego ministra podziałają ostatecznie otrzeźwiająco na licznych nie-

CZYTAJCIE!

Nietylko Broniek jest abonentem „Małego Polaka w Niemczech“, ale i czworo jego rodzeństwa — Józio, Franek, Anusia i Marysia. Z szczerą radością witają każdy nowy numer piśmka, bo jakież śliczne rzeczy on im przynosi!...

Są w nim bajki, wiersze, obrazki, listy i... zagadki!

Ho! Ho! ileż to głowy nałamią sobie dzieciary!...

A jak chętnie czytają! Niemało trudu je to nieraz kosztuje, ale co się naucza, to naucza!

Z dumą stwierdzają to w listach do „Wujaszka“.

„My polskie dzieci chcemy umieć czytać po polsku. Chcemy się uczyć dobrze pisać. Chcemy być Polakami!“

Zrozumiecie to Szanowi Rodzice! Nie żałujcie 20 fenigów miesięcznie na piśmko. Wydatek mały, a korzyści odnoszone przez Wasze dzieci bardzo, bardzo wielkie.

Zgłoszenia abonentów przyjmuje Redakcja Małego Polaka w Niemczech, Berlin - Charlottenburg 4, Schlüterstrasse 57. V.

Adresy Konsulatów RP. w Niemczech.

Konsulaty Generalne:

Berlin, Kurfürstenstrasse 137.

Königsberg-Królewiec, Mittel Tragheim 24.

Monachjum - München, Kufsteinerplatz 2.

Frankfurt n. M., Schaumainkai 43.

Bytom, Gleiwitzerstr. 10.

Konsulaty:

Hamburg, Mittelweg 14.

Essen, Bahnhofstr. 90/92.

Lipsk - Leipzig, Gellertstrasse 7.

Wrocław - Breslau, Freiburgerstrasse 29.

Olsztyn - Allenstein, Friedrich Wilhelmplatz 5.

Szczecin - Stettin, Friedrich Karl-Strasse 9.

Kwidzyn - Marienwerder, Herrenstrasse 14.

Agencja Konsularna:

Kolonja - Köln a. Rh., Bachemerstrasse 93.

Wice-Konsulaty:

Elk - Lyck, Freistrasse 3.

Piła - Schneidemühl, Kaiserstr. 37.

Możliwie.

— Kolej u nas w domu jest najpewniejsza w świecie — mówi pewien chłop; — zderzenie się pociągów jest u nas wykluczone.

— No, no, — odpowiada sceptycznie nieznanomy.

— A jednak tak jest, bo my mamy tylko jeden pociąg.

O to chodzi.

Reżyser do aktorki filmowej: — „Pani pobiegnie sto kroków przez pustynię, a za panią rzuci się lew. Proszę się nie bać, wszystko jest dokładnie obliczone.“

— Aktorka: Ja to wiem, ale czy lew wie?

mieckich polityków, którzy do niedawna w zaślepieniu walce z Polską przyczyniali się do pogarszania gospodarczej sytuacji mas niemieckich.

Swoje przemówienie zakończył minister Zaleski wezwaniem całego narodu do wspólnej pracy i do zrozumienia tego, że wielkiej sile liczebnej Polaków odpowiadać musi poczucie świadomości politycznej i umiłowanie odrodzonego Państwa.

